

Lepiej być nie może

Paktofonika

Lepiej być nie może
Jak będzie się okaże
A że to właśnie jest
Everest moich marzeń (4x)

W przyspieszone tryby życia wchodzę
Ja piechotą nie chodzę
Bo się bujam wózkami po drodze
Całej załodze Pań słodzę
Tylko na pierwszą klasę się godzę
Tonę w sygnetach, złotych kietach
Kotku, wybierz wakacje może Kreta
ślicznie!
Kobieta kocha mnie bezgranicznie
I fizycznie i platonicznie
Banknot szeleści w kapsie jest fantastycznie
Non stop humor notorycznie
Wiecznie za kierownicą Jeep'a
świętecznie, co dnia wszędzie noszę miano VIP-a
I super typa
Razem ze mną ekipa
Kręcimy kolejnego Klipa
Tym razem numer na płytę Mobb Deep'a
Telefon 'pipa' Halo, wynajmuję łóżę
Miękkie chcę podłóżę
Życie w kolorze
Każdy mi pomoże
O każdej porze mam wszystko
Lepiej być nie może

Są momenty
Gdy wyobrażam sobie życia lepszego fragmenty
Tworząc wzorzec
Sumując elementy
Mogąc orzec
Lepiej być nie może
O tym rymowane słowa w tym utworze (2x)

Nie potrzeba mi wiele
Wystarczy czarter na Seszele
Przyjaciele, holenderskie ziele
Głębokie fotele
I konsola na czele
Z telewizorem o płaskim kineskopie
Oto w czym topię to co zarobię na hip hopie
Mój talent to ekwiwalent akcji
Ulokowanych w ropie
Każdy bank w Europie wie
Że eS eM O Ka jak Hworang kopie
Sprawdź to chłopie
Stale palę konopie
Wszystko ma priorytety
Ja mam łańcuch złoty
I w dupie sprawy dotyczące wysokości kwoty
Za samochody, jachty, posiadłości, samoloty
Nie myślę o tym kiedy wsiadam do mojej Toyoty
A ze mną wsiada "!" ubrana u Diora

Od rana do wieczora do roboty jest kontrola
Mikrofonu i nic więcej
Więc lepiej być nie może
Mam życie kolorowe jak w technikolorze
Co stworzę sprzedaje się w tysiącach egzemplarzy
Czasami nie starcza mi czasu
Na rajdy Jeep'ami po plaży
Z kumplami, bo przesiaduję w studiu
Właśnie tak się to robi na południu
Bywam w jednym dniu na obu stronach globu
Wrogów zazdrość wpędziła do grobu
Nie bez powodu zresztą
Mag i Rah tu też są
Nie ma sposobu by usunąć ich i mnie stąd wiesz to!

Są momenty
Gdy wyobrażam sobie życia lepszego fragmenty
Tworząc wzorzec
Sumując elementy
Mogąc orzec
Lepiej być nie może
O tym rymowane słowa w tym utworze

Są momenty
Gdy wyobrażam sobie życia lepszego fragmenty
Tworząc wzorzec
Sumując elementy
Mogąc orzec
Lepiej być nie może

Z powodzeniem mogę mieć co podyktuje mi pragnienie
Nie mówiąc już o napaleniu na palenie
Tego czego nie ma w menu
Ja mam na zamówienie
I mam to jak w banku tak jak wav'y mam w Wienie
Zewsząd otacza mnie najbliższe otoczenie
I jak Nosowska mam czyściutkie sumienie
Cztery litery terenówką w terenie wożę
Mam z baldachimem łożę
W nim na rodzinę łożę
Brzuchem do góry
Dzień który był ponury jest non stop kolor
Jak kolorowe mury
No bo ma szafa gra
W niej winyle, garnitury
Na specjalną okazję zaspakajam swą fantazję
Mam świat na wyciągnięcie ręki
Dziś padło na Azję Wschodnią
A konkretnie na Tokio
By nie stracić kontaktu kontaktuję się Nokią
Mam głowę w chmurach, kiedy wyjrzę przez okno
I w sumie me mienie przerasta wyobrażenie
I nie być może lepiej być nie może
Tak jak w tym refrenie

Lepiej być nie może
Jak będzie się okaże
A że to właśnie jest
Everest moich marzeń (4x)